

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji-Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w teście (6 linijowo) 35 gr., za tekstem (10 linijowo) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.

Wykłady na uczelniach wyższych mają być wznowione w przyszłym tygodniu.

WARSAWA. Naczelna Konferencja Akademicka jeszcze nie określiła terminu, kiedy wykłady mają być wznowione ale wznowienie ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Sytuacja w hutnictwie górniczym.

WARSAWA. Jak się wyjaśniło placę górnicze w hutnictwie górniczym pozostają bez zmiany do 31 lipca r. b.

Napiw żydów niemieckich na Górny Śląsk.

WARSAWA. Na Górny Śląsk do Katowic i Królewskiej Huty pędzą około 240 rodzin żydowskich z Niemiec w obawie przed rozruchami przeciwydowskimi.

Hojny dar na szkołę morską.

WARSAWA. Państwowa Szkoła Morska w Gdyni dostała fundację w sumie 10 tysięcy dolarów ofiarowanych przez Jana i Stanisława Żółtowskich.

Niewyraźne stanowisko Litwy w sprawie wymiany więźniów z Polską.

WARSAWA. Sprawa wymiany jeńców między Polską i Litwą weszła w nową fazę. Władze litewskie wystąpiły do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z żądaniem, aby Polski Czerwony Krzyż przesiał nową listę więźniów litewskich w Polsce z sekcją na skazanych na cięższe i cięższe kary więzienne. Polski Czerwony Krzyż podał nową listę, ale zamiechał segregacji. Dotychczas nie otrzymano odpowiedzi litewskiej z Genewy i znowu sprawa ulega zwłoczce Litwini nie podali nazw listy swoich więźniów.

Sprawa Gdańska rozstrzygnie się w Genewie.

GENEWA. Pat. W dniu 10 b. przybył do Genewy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting.

Agitacja antyżydowska w Gdańsku.

GDANSK. Pat. W ostatnim czasie nastroje antysemitki w Gdańsku zaczęły przysiękać na siebie. Przed paru dniami ukazała się na mieście ulotka, która wzywała do wzięcia udziału w zebraniu publicznym dla omówienia sposobów walki z opóźnieniem rzekomo przez żydów rzemiosła i handlu gdańskiego. Ulotka zredagowana jest w tonie niezwykłe przybył prezydent Senatu gdańskiego dr. Ziehm.

NOWY NIETAKT.

RZYM (Pat). Radca ambasady Rzeczypospolitej p. Komer doręczył podanie miasta Littoria hr. Tencelli dar miasta Gdyni w postaci srebrnego pudełka do pieczęci, ozdobionego brytą burzystynu. Radca w przemówieniu podkreślił zbieżność losów dwóch miast powstałych z niczego — Littoria, zbudowanej na błotach Pompejańskich, niedawno osuszonych, oraz Gdyni wyrosłej na wybrzeżu Bałtyku, będącej dowodem dynamiki twórczej odrodzonej Polski.

PROCES GORGONOWEJ.

KRAKÓW (Pat). Przewodniczący reasumuje najważniejsze punkty zeznań świadka Stanisław Zaremba zbudziwszy się, zawałał Lusię, a następnie zobaczył jakas postać, która przeszła obok drzwi w postaci tej poznanej Gorgonowej. Na pytanie przewodniczącego, czy świadek pod przysięgą obstatek on stanowczo przy twierdzeniu, że to była Gorgonowa, świadek odpowiada twierdzącą.

Następnie zeznaje ojciec Stanisława, architekt Zaremba. Opisuje on okoliczności, w jakich poznał Gorgonową i powierzył jej prowadzenie gospodarstwa domowego. Małżeństwa jej nie obiecywał. Po jakimś czasie stosunki między nimi zaczęły się psuć. Na pytanie przewodniczącego, czy dochodziło kiedy do czynnego znieważenia, odpowiada: „Tak, nieraz oberwałem”. Na pytanie, czy odgrażała się kiedy Lusi, odpowiada „Tak”. Twierdząc również odpowiada, że Gorgonowa mogła mieć żal do

W niedzielę dnia 12 marca o godz. 1-ej popoł. odbędzie się w MAŁEJ SALI MIEJSKIEJ (Końska 3)

WIELKI WIEC protestacyjny

W sprawie odparcia zakusów niemieckich na Pomorze

Referat wygłosi STEFAN SACHA. WSTĘP WOLNY. RODACY! STAWCIE SIĘ LICZNIE

Mussolini o celach polityki faszystowskiej.

RZYM (Pat). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sesji marcowej Wielkiej Rady Faszystowskiej. Pierwsza część porządku dziennego zawierała kwestje, dotyczące sytuacji międzynarodowej. Premier Mussolini wygłosił dwugodzinne przemówienie, po którym nastąpiła dyskusja. Dyskusję zakończył Mussolini, składając następujące oświadczenie:

Wielka Rada Faszystowska po zbadaniu sytuacji, jaką wytworzyły ostatnie wypadki, oświadcza raz jeszcze narodowi włoskiemu i narodom innych krajów, że polityka zagraniczna Włoch faszystowskich kierowana jest zdecydowaną wolą niezamiana pokoju i współpracowania nad reorganizacją polityczną, gospodarczą i moralną Europy. Rada stwierdza, że konferencja rozbrojeniowa nie mo

Hitlerowcy prowokują Francję.

WTARGNIĘCIE ZBROJNYCH SZTURMOWEK DO STREFY ZDEMILITARYZOWANEJ.

STRASSBURGER (Pat). Około tysiąca hitlerowców, uzbrojonych częściowo w karabiny, zajęło w czwartek popołudniu koszar dawnego 170 pułku pionierów w Kehl, miejscowości położonej naprzeciwko Strassburga po prawym brzegu Renu. Hitlerowcy obsadzili również magistrat, domagając się dymisji burmistrza dr. Luthnera. Na budynku magistratu wywieszono olbrzymi sztandar hitlerowski.

PARYŻ (Pat). W związku z zajęciem przez hitlerowców koszar w Kehl władze francuskie zarządziły czuwanie nad odnośniami mościami na Renie. Komentując ten fakt, dzienniki zaznaczają, że Kehl leży w strefie zdemilitaryzowanej, gdzie w myśl art. 43 traktatu wersalskiego nie wolno Niemcom dokonywać żadnego aktu militarnego. Wszelkie przekroczenia tych postanowień będą uważane za akt wrogi wobec mocarstw — sygnatarjuszy traktatów pokojowych i zmierzający do zakłócenia pokoju światowego.

Rządy Komisaryczne w państwach związkowych Rzeszy.

BERLIN (Pat). Urzędowo donoszą, że gabinet saski Schiecka podał się do dymisji. Władzę w Saksonii przejął komisarz Rzeszy Killinger, który powierzył równocześnie kierownictwo poszczególnych ministerstw specjalnym pełnomocnikom. Killinger wydał przy

Projekt upaństwowienia Banku Rzeszy.

BERLIN (Pat). „Taegliche Rundschau” donosi, że wizyta prezydenta Banku Rzeszy dr. Lutera u kanclerza Hitlera wywołała w kołach politycznych różne komentarze. Między innymi kursowała pogłoska, że rozmowa Lutera z Hitlerem dotyczyła sprawy upaństwowienia Banku Rzeszy. Wersja ta spowodowała spadek kursu papierów Banku Rzeszy na giełdzie berlińskiej. Kurs tych papierów obniżył się do 150 do 140.

ZAMACH NA SAMODZIELNOŚĆ BAWARJI.

BERLIN (Pat). Premier bawarski Heide wystosował do kanclerza Hitlera telegram z ostrym protestem przeciwko zamianowaniu gen. von Eppa komisarzem policji w Bawarii. Zwolnienie Sejmu bawarskiego na sobotę zostało odroczone. BERLIN (Pat). Wszystkie budynki publiczne w Monachium zostały wczoraj wieczorem obsadzone przez szturmowców hitlerowskie. Członkowie oddziałów szturmowych zajęli między innymi gmach redakcji socjal - demokratycznego „Muenchener Post”, wywieszając na budynku flagę ze swastyką. Komisarz generalny Rzeszy dla Bawarii gen. von Epp zamianował

TEKOR I WALKI ULICZNE.

BERLIN (Pat). Podczas obsadzania przez oddziały szturmowe domu ludowego w Zwenkau pod Lipskiem doszło do ostrego starcia. 20 osób odniosło rany. Jeden hitlerowiec postrzelony został podczas podpalenia jednego z lokali komunistycznych. Jak donoszą z Oppau, podczas

Zawieszenie «Berliner Tageblattu».

BERLIN (Pat). Wydawnictwo „Berliner Tageblatt” zostało przez władze zawieszono na okres trzech dni do 13 b. m. Zawieszony został również najwięszy organ

Podróż Hitlera do Włoch.

WIEN (Pat). Według doniesień prywatnych z Innsbrucku przybędzie tam w dniu 4 kwietnia w drodze do Włoch kanclerz Rze-

NOWY ZAMACH NA PREZ. ROOSEVELTA.

NOWY YORK (Pat). Odkryto znowu maszynę piekielną w przesyłce, adresowanej do prezydenta

Zabójca burmistrza Czermaka, Zangara, skazany na śmierć.

MIAMI (Pat). Zangara został skazany na śmierć. Zostanie on stracony na krześle elektrycznym.

Konferencja ministrów angielskich z francuskimi.

PARYŻ (Pat). W dniu 10 bm. o godz. 10.20 rozpoczęły się rozmowy między premierem angielskim Mac Donaldem i ministrem spraw zagranicznych Simonem, a ich kolegami francuskimi Daladier i Paul - Bancourem.

NOWY RZĄD GRECKI.

ATENY (Pat). Nowy gabinet Tsaldarisa przedstawia się jak następuje: Tsaldaris — premier i minister spraw wewnętrznych, Condylyns — minister wojny, Maximos — minister spraw zagranicznych, Lovverdos — minister finansów i in.

Wojna japońsko-chińska.

TOKJO, Pat. Rząd japoński przestał do Pekinu ostrzeżenie w sprawie wycofania wojsk chińskich, które pozostają jeszcze w okręgu Ku-Pei-Kou. Poselstwo japońskie w Pekinie otrzymało instrukcje, polecające poczynić usiłowania w celu nawiązania rokowań w sprawie wycofania wojsk chińskich, ale wzywając w razie niewycofania ich Japończycy będą zmuszeni wysłać wojska przez Szan-Hai-Kwan, aby zaatakować Chińczyków od tyłu.

TOKJO, Pat. W-g oficjalnych danych, Japończycy zajęli Ku-Pei-Kou dziś w godzinach popołudniowych.

GROŹBA WOJNY RELIGIJNEJ W NIEMCZECH.

(Berlin. KAP). Znany działacz i publicysta ks. Muckerman T. J., który pozostawił wdzięczną pamięć w Polsce z powodu swej działalności w czasie inwazji bolszewickiej w Wilnie, przedstawia w „Essener Volkszeitung” w niezwykle głębokim ujęciu kwestię współzycia katolików z protestantami w Niemczech. Stwierdza na wstępie, że zachodzące między nimi starcia polityczne, które, jakby się zdawało, od czasu wojny światowej a zwłaszcza wobec ciągłej groźby rewolucji winne były ustać, przeciwnie zaostriżyły się w ostatnich czasach i przybrały na intensywności. Położenie katolików w Niemczech staje się coraz trudniejsze. Tak w urzędach centralnych w Berlinie, jak i na prowincji, daje się odczuwać wrogi nastroj wobec katolików, których się uważa za obywateli drugiej klasy. Ks. Muckerman bada przyczyny tego zjawiska i, stojąc przed problemem, czy i jakie byłyby możliwości porozumienia, dochodzi do wniosków, które dla dalszych losów Niemiec uważa za wprost tragiczne. Tragizm ten tkwi, jego zdaniem, w rozdzieleniu, które nauka Lutra wprowadziła do duszy niemieckiej. Bo przecież można sądzić, że porozumienie między katolikami i protestantami obywatelami Niemiec mogłoby nastąpić na terenie czysto racjonalnym, gdyby się pozostało na boku kwestie metafizyczne. Tymczasem jest to niemożliwe, gdyż właśnie te kwestje, dotyczące podwalin życia ludzkości, przenikają aż do najgłębszych tajemnic natury ludzkiej i wpływają na wszystkie dziedziny ludzkiej działalności. Zasadnicza różnica polega na tym, że gdy nauka katolicka dopatruje się w czystej naturze odblasku doskonałości Stworzyciela i uważa naturalnie prawo etyczne, poddane nadprzyrodzonemu prawu łaski, za zupełnie pewną podstawę życia, to przeciwnie nauka protestancka zna jedno tylko prawo grzechu, które-mu podlega wszystko: jednostka, naród i państwo. Zdaniem tej doktryny grzech pierwotny zesłał tak doszczętnie naturę ludzką, że nie pozostała w niej ani jedna zdrowa, zdolna do rozwoju komórka. To rozdzielenie dwóch poglądów zlagodniało nieco z czasem t. zw. liberalizm, który starał się racjonalizować całe chrześcijaństwo a więc i naukę o skutkach grzechu pierwotnego. Panujący w ostatnich czasach kurs antyreligijny ortodoksyjnego protestantyzmu uchylił tę racjonalizację i

sprawił, że rozłam duszy niemieckiej wystąpił w całej jaskrawości. Wszystkie środki łagodzące, zachwalane przez indyferentyzm religijny, okazują się zupełnie nieskuteczne. Istniejąca wprawdzie wspólnota. Tak katolik jak i protestant modli się do tego samego Boga i tego samego Zbawiciela. Mogą też wspólnie pracować w dziedzinach praktycznego miłosierdzia. Ale te wszystkie wspólnoty nie zatłwią palącej kwestji dalszego współzycia, wobec której stanęły wspólczesne Niemcy, odmawiając katolikom równouprawnienia. Zdaniem ks. Muckermana problem to za trudny na ludzkie siły i tylko przez religię przy pomocy Bożej rozwiązany być może, inaczej grozi Niemcom jeszcze wojna religijna.

Katastrofa w kopalni

LONDYN (Pat.) W kopalni węgla w pobliżu Rotherham (Yorkshire) woda zalała kilka korytarzy poziomych, gdzie pracowało przeszło 100 górników. Istnieje obawa, że z podziemia wielu poniosło śmierć. Dotychczas znaleziono 4 tрупy.

Kto wygrał na loterii.

W pierwszym dniu ciągnięcia V-ej klasy loterii państwowej główne wygrane padły na następujące nr. nr.:
50.000 zł. nr. 6475.
15.000 zł. nr. 127347.
10.000 zł. n-ry 36765 122068.
5.000 zł. n-ry 6944 11221 42114 112235 138081 66529 66991 73877 75246.
2.000 zł. n-ry 18641 + 37533 46956 53165 53987 66529 66991 73877 75246 + 81767 82893 120429 120788 134518 147737.
1.000 zł. n-ry 10998 24747 28364 28706 36392 37002 41560 41594 44721 44961 + 46549 + 54631 56301 67158 67505 + 70553 71408 72272 75163 79984 81625 + 89671 93429 99461 101395 101261 + 102647 + 103605 106208 108478 110033 115290 119876 120321 121973 126219 129686 132880 135582 134431 140351 145015 145027.
Numery opatrzone krzyżykami uczestniczą w podziale premji w kwocie 400.000 zł.
WARSAWA (Pat). Ciągienie Loterii Państwowej w dniu 10 bm. Wygrana 75 tys. zł. podła na nr. 75.040. 10.000 zł. na n-ry 29.186, 60.933, 63.566 po 5.000 zł. — 2295, 66329, 90147, 143478.

Westerplatte.

Od kilku dni prasa niemiecka i gdańska alarmuje świat o rzekomych agresywnych zamiarach Polski wobec Gdańska, których wyrazem jest wzmocnienie załogi polskich składów amunicyjnych na Westerplatte pod Gdańskiem.

Cel tych alarmów może być dwojaki — z jednej strony można przypuszczać, że Niemcom chodzi o doprowadzenie do konfliktu z Polską, aby już teraz spróbować własnymi siłami realizacji swych zamierzeń w stosunku do Pomorza polskiego. To przypuszczenie nie wydaje się jednak prawdopodobne, gdyż nie wydaje się możliwym, żeby przy dzisiejszej zaognionej sytuacji wewnątrz Rzeszy Niemcy chcieli wywoływać konflikt zbrojny. Niemcy zdają sobie sprawę, że dzisiaj nie byłoby w stanie prowadzić wojny czemu dają wyraz w prasie. Zbliżona do gen. Schleichera „Tägliche Rundschau” w jednym z ostatnich numerów w artykule napisanym, jak widać z treści, przez fachowca wojskowego rozpatruje położenia i szanse militarne Niemiec, wobec rzekomych zakusów zdobywczych Polski.

Rutor dowodzi, że sytuacja militarna Niemiec zmusza je obecnie do zachowania zimnej krwi i spokoju nerwów. Zupełnie inaczej — podkreśla „Tägliche Rundschau” — może się sytuacja ta przedstawić za rok lub dwa lata.

Z tej opinii organu zbliżonego do sfer wojskowych widać, że Niemcy zdają sobie sprawę z niemożliwości w chwili obecnej zmierzenia się zbrojnego z Polską.

Przypuszczenie, że Niemcy dążą do konfliktu zbrojnego, należy zatem odrzucić i przyjąć drugą ewentualność, mianowicie, że chodził im o cele propagandowe. Zależy Niemcom na ustawicznym wzmianianiu w opinii świata, że Polska jest czynnikiem niepokoju w Europie i że ogniskiem tego niepokoju jest Pomorze polskie, a główną przyczyną która może zaskądzić pokój — uprawnienia Polski w Gdańsku. Cała akcja ma na celu doprowadzić do „pokojowej” rewizji granic i odebrania Polsce Pomorza.

W rzeczywistości natomiast Polska nie przekroczyła w tym wypadku ani o jotę swych uprawnień. Już w głównym orędziu Wilsona zawierającym 14 punktów, które się stały podstawą traktatów powojennych, Polsce został przyznany dostęp do morza. W toku konferencji pokojowej odstąpiono od pierwotnego zamiaru włączenia Gdańska do Polski, mimo to jednak traktat Wersalski w art. od 104 do 108 zagwarantował Polsce prawo korzystania z portu gdańskiego i szereg uprawnień na terenie wolnego miasta Gdańska.

Liczne umowy polsko-gdańskie oraz uchwały Rady Ambasadorów i Ligi Narodów spoczywały w szczególności uprawnienia Polski na terytorjum Gdańska. Między innymi niejednokrotnie stwierdzono zostało, że transporty wojenne, jak amunicja i t. p. nie są bynajmniej wykluczone z listy transportów, które Polska może bez przeszkód przewozić przez port gdański.

Jeżeli woino materiały wojenne w porcie gdańskim wyładowywać, to oczywiście muszą istnieć odpowiednie do tego składki. Składki, rzecz zrozumiała muszą być ochraniające, ochraniające tem troskliwiej, że grozi im nie tylko niebezpieczeństwo kradzieży, jak in innymi towarom, lecz również niebezpieczeństwo zamachu i wybuchu. Ze względu na tajemnicę wojсковą, jak i ze względu na możliwość sabotażu, czego świadkami byliśmy w roku 1920, jest nie do pomyslenia, żeby polskie składki amunicyjne mogły być ochraniające przez kogos innego, jak tylko przez siły zbrojną polską.

Wkrótce też po wejściu w życie traktatu Wersalskiego została za zgodą Gdańska wydzielona na użytek polskich składów amunicyjnych, lacha piaszczysta przy ujściu Motławy do morza — Westerplatte. W roku 1921 stanął pomiędzy Polską a Gdańskiem układ, na którego mocy Polska ma prawo na terenie Westerplatte, nawiasem mówiąc oddzielony od reszty portu i miasta, utrzymywać

Z prasy.

Bilety skarbowe.
W sprawie bonów, czy biletów skarbowych, które według zapowiedzi min. Zawadzkiego rząd zamierza wypuścić na sumę 200 milionów, pisze „Kurier Poznański”:

„Rząd, wnosząc do Sejmu budżet z deficytem w sumie 361 milionów, umieścił w ustawie skarbowej przepis, że deficyt ten będzie pokryty z rezerwy skarbowych i w drodze operacji kredytowych. W toku prac budżetowych Sejmu i Senatu deficyt podniesiony został do wysokości 399 milionów, przyczem sejmowy referent budżetowy p. Miedziński powiedział, że rezerwy wynoszą jeszcze 170 milionów. Wobec tego, że rząd pomimo dwukrotnego wniosku Komisji Narodowej nie zgodził się na poinformowanie Sejmu o stanie rezerwy, musimy — zresztą nie bez zastrzeżeń — przyjąć cyfrę 399 Miedzińskiego. Wynika z niej, że po zużyciu wszystkich rezerw braknie jeszcze w budżecie na r. 1933-34 pokrycia na sumę zgorą 200 milionów. I takie jest właśnie przeznaczenie omawianych biletów skarbowych. Przypnie to wyraźnie minister skarbu w uzasadnieniu projektu. Niepotrzebnie tylko napisano tam, że jest to „antycypacja” wpływów skarbowych w ramach tego samego roku, czyli chwilowa pożyczka letnia, płatna z nadwyżki dochodów zimyowych. Było tak dawniej, że zimowe półrocze budżetowe dawało większe dochody, aniżeli letnie. W niektórych latach różnica ta przekraczała nawet sumę 300 milionów. Ale od trzech lat jest już inaczej.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy powoduje taki postępujący spadek wpływów skarbowych, że dochody zimyowe zaledwie dorównują latem a nawet są od nich nieco niższe. Zatem bilety nie będą pokryte wpływami zimowymi tego samego okresu budżetowego, ale obciążą budżet następnego roku. Czy wtedy będzie taka sytuacja, że starczy niewytko na pokrycie bieżącego budżetu, ale także na wykup biletów?”

Także „manifestacja”.
Pulkownikowska „Gazeta Polska” pisze:

„...Ogładaj popołudniu na ulicach Warszawy odbyły się manifestacje na rzecz nowej ustawy o szkołach akademickich. Około godz. 6-ej popołudniu na Krakowskim Przedmieściu pojawiły się liczne grupy członków Legionu Młodych, którzy rozrzucaли ulotki, domagające się od rektorów wyższych uczelni natchemniastowego wznawienia wykładow. Manifestanci wznosili okrzyki na cześć rządu, p. ministra Jędrzejewicza i nowej ustawy. Po dojściu do ulicy Królewskiej, manifestanci rozeszli się, jednak do godz. 8-ej wieczór w różnych punktach miasta trwały demonstracje. Spokój nigdzie nie został zakłócony.”

Wiadomość powyższa następczą „Kurjerowi lwowskiemu” następująca, trafna uwaga:
„Gazeta Polska” nie podaje jednak czy ta „manifestacja” młodzieży sanacji jest zgłoszona została poprzednio w myśl odpowiednich przepisów w starostwie? Jeżeli została zgłoszona, to zatraci swój charakter „żywiolowej” i „spontanicznej” manifestacji, do której rzekomo miały się przyłączyć tłumy publiczności. Jeżeli zaś nie, to w myśl odpowiednich przepisów, taki zaimportowany pochód przez ulice miasta powinien być rozwiązany przez organa policji. Tymczasem policja jakoś nie reagowała, gdyż „spokój nigdzie nie został zakłócony”.
Albo więc stosuje się dwie miary, albo wogóle żadnej „manifestacji” nie było, albo też gorzka warszawska andruszowska urosła w oczach sprawodawcy „Gazety Polskiej” do tysiącznego tłumy.
Zgodne głosy.

Zgodność poglądów w obozie BB są znane powszechnie. Oto przykład: „Słowo” wileńskie i „Słowo Polskie” (Lwów) dwa organy nie tylko sanacyjne, ale należące od tego samego skrzydła prawnicowego, BB zamieszczają jednocześnie artykuły o Hitlerze.
„Słowo” wileńskie, pełne zachwytu, pisze:

Prelekcja wśród niezwykłych okoliczności.
Stronictwo narodowe w Krakowie zapowiedziało od kilku dni odczyt prof. Komarnickiego o autonomii uniwersyteckiej. W tym celu wynajęto salę Bolońskiego i ogłoszono odczyty w piśmie. Onegdaj w południe właściciel sali zawiadomił, że salę wynajęto przez nieporozumienie, bo jest ona zajęta na inne zebranie. Ponieważ sekretariat stronictwa nie przyjął tego tłumaczenia, publiczność dręć liczną udala się o

załogę zbrojną niezbędną dla dozoru transportów wojennych i składów z zastrzeżeniem, że wojskowi polscy z Westerplatte nie mogą w mundurach ukazywać się w mieście. Przy tem nie ustalono wcale siły tego oddziału wartowniczego.

Dopiero w roku 1925, Polska ustaliła, a Gdańsk przyjął do wiadomości, że załoga polska składać się będzie z 88 osób.

Nie była to jednak umowa ograniczająca na zawsze siłę liczebna załogi Westerplatte. Było to tylko stwierdzenie, że w ówczesnych warunkach bezpieczeństwa taką ilość Polska uważała za stosowne utrzymywać. Nie było jednak wykluczone, bo nie mogło tego być, że w razie niebezpieczeństwa załoga ta nie może być zwiększona. Możliwość zwiększenia w przyszłości załogi polskiej została stwierdzona w roku 1925 na sesji grudniowej Rady Ligi Narodów.

Niema żadnej wątpliwości, że z chwilą triumfu hitlerizmu w Niemczech i niezwykle ożywionej akcji hitlerowców w Gdańsku nie można porównywać obecnego stanu bezpieczeństwa do stanu z roku 1925. Dlatego też Polska ma zupełne prawo wzmocnić swą załogę, aby uchronić swe mienie

„Szczęściem jest, że zwyciężył Hitler, a nie komunizm. Mimo całej nienawiszcji, jaką ma do nas nowy kanclerz Rzeszy, ostatnie tygodnie uświadomiły przecież coraz powszechniej, że w wyborze zwycięstwa Hitlera czy zwycięstwa komunizmu, polska niepodległość musi być pierwowzorem. Wyboru niemieckiego wypadły dla nas szczęśliwie, bardzo „szczęśliwie”.

„Słowo Polskie” pełne oburzenia na naród niemiecki, że „stał się narodem niewolników” pisze: „Heil Hitler! — rzyca beznamiętnie obcy pierwiastek ludzkiemu tłumy. Ci, co w Polsce powiewają piśmie i słowem t. zw. „kulturę zachodnią”, niech się cieszą. Niemcy wyrzekły się jej w zupełności. Cóż by mają wspólnego z nami, oczekujące bylejakiego pastucha, z kulturą zachodnią. Rewolucja, konstytucja dała im wolność, z którą nie wiedzieli co zrobić... Niemców wolność poproszu niesłychanie utrudza. Jest to tak, jakby ktoś chłopu po kielbasie piek kazał szlachetnego szampana albo „lacrima Christi”.

„Zas bezczelny szuler polityczny (Hitler) obietnica ma zawsze pełną gębę. Taki typ posiadał więc największe szanse. Tlum głupi mu wierzył, stare wytrwale wygi z ciężkiego przemysłu i latyfundiów poznały się na jego możliwościach i wsparły go. Tak doszedł do władzy najdziesiętny z kabotyńskich demagogii politycznej, jakich zna historia. W Poczdamie zamiast historycznego miła największą obywatelską stanis w swej przeważającej ilości z niewolników politycznego historyona i jego bezczelnych protektorów: kapitalistów i gardzących współczesnością — pruskich szlachciców.”

Prawda, jakie to zgodne głosy! „Słowo” wileńskie zachłystuje się od radości a „Słowo Polskie” lży Hitlera najgrubszymi słowami.

I ci ludzie należą do jednego obozu! Swoją drogą „Słowo wileńskie jest bardziej konsekwentne, zaś pismu sanacyjnemu, jakiem jest „Słowo Polskie” doprawdy niewypada tak srodo oburzać się na gwalciecia wolności w Niemczech, wymyślając od „kabotyńców”, histerjonów, szulerów politycznych mających pełną gębę obietnic” i oburzać się na wytrawnych wygów z ciężkiego przemysłu” i innych „Lewajtanów”, za to że u dziela ją takiemu rządowi poparcia.

P. p. Minkowski i Holyński.

W kołach politycznych krążyła wczoraj pogłoska, że kandydatami na stanowisko ministra przemysłu i handlu będą przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu p. p. Minkowski i Holyński, przedstawiciele wielkiego przemysłu z Klubu B. B.

P. p. Filipowicz, Polakiewicz, Miedziński.

Powtarzają się pogłoski, że premierem ma zostać uprzedni ambasador w St Zjedn., p Tytus Filipowicz, który jakoby miałby szansę uzyskania pożyczki, a ministrem skarbu p. Miedziński. Mówi się też o bliskim ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, p. Pierackiego, którego miejsce miałby jakoby zająć pos. Polakiewicz.

P. Jędrzejewicz.

W związku z sytuacją na wyższych uczelniach, stanowisko min. Jędrzejewicza jest jakoby zachwiane

Układy w sprawie długów.

Kryzys bankowy, który się rozwinął w Stanach Zjednoczonych (w samym tylko stanie Micyzgan 550 banków zamknięto okienka; banki te mają razem 1250 milionów dolarów w depozycie) wzrósł przez zastosowanie nieostrożnie uchwalonego przez Kongres prawa, które zobowiązuje Reconstruction Finance Corporation przedstawić co roku sprawozdanie szczegółowe z operacji dokonanych; ta instytucja ogłosiła więc listę banków, które prosiły o pożyczki; depozytariusze banków wystraszeni poczęli wycofywać swe wkłady. Ta panika powiększyła straty i bankruktwa; kapitały ponownie się ukryły; poprawa ekonomiczna, która od ostatniego lata już się rozpoczęła, zatrzymała się; niepokój jest powszechny. W tej katastrofalnej atmosferze rozpoczęły się układy o długi, do których St. Zjednoczone wezwały W. Brytanię. Senator Borah w mowie swej w d. 9 stycznia sprecyzował, że jest za anulacją długów pod warunkiem uzyskania korzyści natury gospodarczej, któreby ułżyły niedoli fermerów. Rząd brytyjski wahał się, czy angażować w kombinację, przy których mógłby stracić korzyści osiągnięte w Ottawie. Angielski kanclerz finansowy M. N. Chamberlain w d. 24 stycznia wykazał poważnymi argumentami, że jest koniecznym zniesienie długów i reparacji. Gdyby długi nie były umorzono, rezultaty osiągnięte w Lozannie (sen. Borah wzmawiał z powodu wyników M. Donaldowi i Herriotowi), byłyby zakwestionowane. Śmiało postanowienie sprawy przez M. Chamberlaina było złe przyjęte przez oceanem. „Większość Amerykan, pisze „New York Herald” przyjęło już większą część argumentów Chamberlaina, ale ci co są innego zdania, nie będą nawróceni przez to, że Chamberlain nazywa ich „tępyimi.” Prasa angielska poparła energicznie punkt widzenia Chamberlaina: „Z tamtej strony Atlan-

tyku, pisał Garoin w „Observer”, długi i reparacje zlewają się. Powinny być, albo być utrzymane razem, albo razem upaść. Upadły razem. Umarły razem. Spłata długów nie będzie mogła nastąpić ani w czerwcu ani nigdy więcej.” Następnie ambasador brytyjski R. Lindsay wbrew przyjętym zwyczajom został zaproszony na rozmowę przez M. Franklina Roosevelta, który upierał się, by pewne koncepcje były „przynane Stanom Zjednoczonym w zamian za zerzenie się długów. Czy te żądania szły aż do powrotu Anglii do miernika złotego? Porozumienie jest tajne. W dn. 1 lutego Chamberlain oświadczył, że Anglia nie pójdzie na żadne targowanie się, ponieważ zerzenie się długów leży zarówno w interesie Ameryki jak i Anglii. Anglia przywiązuje wielką wagę do ugody Lozańkiej, więc „jeżeli Francja nie uzyska zadowalniającego rozwiązania sprawy długów, to nie ratyfikuje traktatu lozańkiego.” Wyplata 15 czerwca nie będzie mogła nastąpić, pisał dyplomatycki korespondent „Daily Telegraph”: „żadne nowe zobowiązania nie będą zawarte przez W. Brytanię, któreby przewyższyło sumę należną od Niemiec, albo dłużników z nimi związanych. Tymczasem od chwili przyjazdu Lindsaya do Londynu zmienił się język rządu i prasy. Jest to sukces Roosevelta. Jak daleko pójdzie Anglia w ustępstwach? Z ostatnich powiedzeń Hoovera widać, że St. Zjednoczone pragną skłonić Anglię do paryletu złotego, aby odebrać jej korzyści, które ona ciągnie z deprecjacji sterlinga. W dniu 20 lutego Lindsay był znowu przyjęty przez Roosevelta. Wyniki rozmów, które pójda teraz po objęciu władzy przez Roosevelta w szybszym tempie, będą miały doniosłe znaczenie dla udrowienia gospodarki światowej. L. P.

Żaloszne skargi Leonarda Monteffore o sytuacji żydów w Niemczech.

Żydowska Ag. Tel. komunikuje z Londynu: Odbłyło się tu posiedzenie Anglo Jewish Association, na którym przewodniczącym p. Leonard Monteffore (Blumenberg — pryp. Red. Dz. Wil.) wygłosił przemówienie o sytuacji żydów w Niemczech. Muszą dać wyraz głębokiej trosce o los żydów niemieckich, oświadczył p. Monteffore. Podobnie jak dawniej hordy Islamu kroczyły naprzód z mieczem w jednej ręce i z koranem w drugiej, tak też obecnie narodowi socjaliści maszerują przez całe Niemcy.

Narciarzy ogniska w Rydze.

Pierwszy wyjazd narciarzy wileńskich zagranicę. Po całym szeregu przewycięzonych trudności reprezentacja narciarzy ogniska wileńskiego znalazła się na dworcu. Pociąg ruszył. Wygodnie rozmieszczeni w drugiej klasie zbliżaliśmy się do granicy. W Zemgale postuwamy zegarki nasze o jedną godzinę. Czuję północą.

Do wagonu wsiadają nowi, całkiem nieznanzi ludzie, mówiący niezrozumiałym dla nas językiem. Całą prawie godzinę spędzamy w Dyneburgu.

Wieczorem, trochę zmęczeni, wysiadamy w Rydze. Witą nas liczne grono studentów, a między nimi są również i Polacy. Na dworcu spotkał nas delegat konsulatu polskiego, p. Koscialkowski. Zapowiedział się on nami i autami odjechalimy do hotelu. We środe wieczorem po umyściu się i zjedzeniu kolacji, poszliśmy na miasto, na ślizgawkę, położoną w samym śródmieściu. Na lodzie moc osób.

Łotysze w tyżwiarstwie są zaawansowani znacznie lepiej od nas i warto z nimi nawiązać kontakt. Mistrzini nasza, Ławrynówczówna, która jest również mistrzynią tyżew z ciekawieniem przyglądała się efektywnym figuron pań. A pań tych na lodzie było daleko więcej niż pań. Rzeczywiście poziomem tyżwiarzy Ryskich byliśmy zdziwieni. Sama ślizgawka jest dość duża, ale brzydka.

Wieczór spędziliśmy w kinie na przedczym filmie sportowym. O godzinie 11 zasnęliśmy twarzym snem, na twarzych jak deski lóżkach. Najwięcej ucierpiała, ma się rozumieć, Ławrynówczówna, ale omdleła się jednakże w doskonałym humorze. Zresztą humoru wszystkim dopisywały znakomicie.

Łotysze są nadzwyczaj gościnni i starają się nam w miarę możliwości uprzyjemnić nasz pobyt w stolicy ich państwa. We czwartek rano wyjechalimy z Rygi do Sigebalu miejscowości, w której mają się odbyć wielkie zawody narciarskie z naszym udziałem. Udział ten jest szumnie reklamowany przez wszystkie pisma ryskie. Zainteresowanie naszym przyjazdem jest b. wielkie. Wyjeżdżając nigdy nie

tyku, pisał Garoin w „Observer”, długi i reparacje zlewają się. Powinny być, albo być utrzymane razem, albo razem upaść. Upadły razem. Umarły razem. Spłata długów nie będzie mogła nastąpić ani w czerwcu ani nigdy więcej.” Następnie ambasador brytyjski R. Lindsay wbrew przyjętym zwyczajom został zaproszony na rozmowę przez M. Franklina Roosevelta, który upierał się, by pewne koncepcje były „przynane Stanom Zjednoczonym w zamian za zerzenie się długów. Czy te żądania szły aż do powrotu Anglii do miernika złotego? Porozumienie jest tajne. W dn. 1 lutego Chamberlain oświadczył, że Anglia nie pójdzie na żadne targowanie się, ponieważ zerzenie się długów leży zarówno w interesie Ameryki jak i Anglii. Anglia przywiązuje wielką wagę do ugody Lozańkiej, więc „jeżeli Francja nie uzyska zadowalniającego rozwiązania sprawy długów, to nie ratyfikuje traktatu lozańkiego.” Wyplata 15 czerwca nie będzie mogła nastąpić, pisał dyplomatycki korespondent „Daily Telegraph”: „żadne nowe zobowiązania nie będą zawarte przez W. Brytanię, któreby przewyższyło sumę należną od Niemiec, albo dłużników z nimi związanych. Tymczasem od chwili przyjazdu Lindsaya do Londynu zmienił się język rządu i prasy. Jest to sukces Roosevelta. Jak daleko pójdzie Anglia w ustępstwach? Z ostatnich powiedzeń Hoovera widać, że St. Zjednoczone pragną skłonić Anglię do paryletu złotego, aby odebrać jej korzyści, które ona ciągnie z deprecjacji sterlinga. W dniu 20 lutego Lindsay był znowu przyjęty przez Roosevelta. Wyniki rozmów, które pójda teraz po objęciu władzy przez Roosevelta w szybszym tempie, będą miały doniosłe znaczenie dla udrowienia gospodarki światowej. L. P.

ze swastyką w jednej ręce i z pałką w drugiej. Niema już miejsca dla żydów w obecnych Niemczech, dla żydów, którzy walczyli, cierpieli i poświęcali swe życie za ojczyznę, niema więcej miejsca dla pół miliona lojalnych obywateli państwa niemieckiego. Prawdą jest, że Hitler sam nie czyni wyrzuceń w sprawie żydowskiej. Natomiast jego kolega Gobbels podburza dalej szerokie masy niemieckie, korzystając z wielkiego składu kłamstw, który stanowi największą część kapitału politycznego partii narodowo-socjalistycznej.

Spodziewaliśmy się takiej reklamy. Wczoraj, tak samo i dzisiaj, oblegają nas dziennikarze, dopytując się o szczegóły. Na dworcu zjawilo się aż dwóch specjalnie wysłanych fotografów. W kilka godzin największa gazeta lotewska, „Jaunatās Zinas”, zamieściła naszą fotografię z opisem zawodów.

Skocznią w Sigbalu jest większa od naszej i wszyscy nasi skoczkowie na treningu pobili swoje rekordy skokami 24—25 mat. Zaznaczyć trzeba, że skocznią jest trudna, ale zapewne w niedziale wyciągniemy około 30-ki. Trudny jest skoszek, to też skoczkowie nasi we czwartek i w piątek usilnie trenowali.

Singbal leży nad rzeką Ganją, która przepływa przez dość głębokie jary. Trasa biegów narciarskich prowadzić będzie przez parowy. Tereny jednak są daleko łatwiejsze od naszych, co wypada nam na niekorzyść, ale mamy wrażenie, iż uda nam wywalczyć szereg pierwszych miejsc.

W sobotę do biegu złożonego startują: Stankiewicz, Zajewski i Lakman.

W niedziele na pierwszy ogień idzie bieg pań. Trasa wynosić będzie 6 km. Mamy nadzieję, że wygra Ławrynówczówna, która we czwartek na treningu razem z chłopcami doskonale gonila i zjeżdżała z dość stromych gór, z których żadna z pań lotewskich jeszcze nie zjeżdżała.

Drugą konkurencją będzie bieg otwarty na 18 km. Startuje od nas Łabud. Po biegu nastąpią skoki, które mają się odbyć przy naszym udziałem. Jesteśmy zaproszeni do p. ministra Beczkowicza, któremu złożymy wizyty i pozdrowienia od sportowców wileńskich.

Sądzić trzeba, że ten pierwszy wyjazd, ta pierwsza wzajemna gościna będzie dalszym nawiązaniem stosunków z młodzieżą Łotwy, która nadzwyczaj serdecznie na każdym kroku opiekuje się nami.

Sportowcy wileńscy za pośrednictwem „Dziennika Wileńskiego” zasyłają wszystkim kolegom pozdrowienia sportowe, wnosząc okrzyki narciarskie: „Heja... Heja...”

J. Nieciecki.

„Dawniej toby taka pani poplakała, pozalała się przed mamą i smutkiem skruszyłaby motylkowe serce meze.”

Dziś zaś krzykiem jak człowiek-malpa odpowiada do całej ulicy i kilku dorożkarzom nudzącym się na przystankach. Nie jest to piękne choć wiele wymowne i przekonujące.

Dawniej w czasach powojennej komunikacji dyblansami, nawiązywało się przyjaźni i znajomości, które niejednokrotnie wiązały z sobą odległe nawet od siebie rodziny, amor bóg szalał na resorach z rzemieńnych pasów, a serca kolatały w rytm trabki poczytłona. A dzień?...

Poznajesz się z panną wsiadając do samolotu w Paryżu, za kwadrans nad Berlinem dowiadujesz się, że to nie panna, a małżatka, zaś nad lotniskiem Warszawskim zostajesz zaduszony przez męza lotnika i spuszczonej głową nadół z aparatu.

Brzydkie to obyczaje, a niesłychanie tempo lotu i szybkość akcji nie pozwalają między przyzwycaić się do roli zdrewnionego, stąd też zupełnie niepotrzebny brutalizm jego w stosunku do pasażera...
Dawniej zanim się dowiedział, zanim dojechali i zanim jeden drugiemu swoje racje wyluszczył czystą, a piękną łaciną, przy zakończeniu skandalu tak się polubili, że rzucali się sobie w objęcia. Ja się ludziom nie dziwię. Przecież dewiza dzisiejszego wieku jest czas — pieniądź więc zamiast powiedzieć: „Zważysz więcej mnie miły waszność podczaszcy, sprasne twe knowania, a intrzygi wieczne, od których orbis terrarum jest pelae i które w mą sławę poczciwa...goda...”
„Sąd godzi...” mówi się bublikowi dnia 12 maja, sprawę z § 52 K. K. tylobuziel.

I proszę i bardziej zrozumiałe choć mniej obyczajne. em.

Podróż b. kronprincea do Anglii.

LONDYN (Pat.) „Daily Herald” donosi, że były kronprinc niemiecki zamierza przybyć na Wielkanoc do Londynu. Kronprinc ma odbyć przejazdkę turystyczną swoim samochodem po Anglii. Angielskiej rodzinie królewskiej w Londynie wówczas nie będzie. Byłaby to pierwsza wizyta kronprincea niemieckiego w Anglii od czasów wojny. Jak wiadomo, kronprinc jest skuzynowany z brytyjską rodziną królewską.

GIEŁDA.
WARSZAWA (Pat.) 10 III. 1933 r.
Dziświzy
Waga 4,85 127,76—124,56
Miedzian 9,80—359,90—358,00
Londyn 31,05—31,07—31,21—30,91
Pa 2 25,12 35,21—35,03
Praga 26,44—26,50—26,38
Szwajcaria 172,90—172,9—172,07
Włochy 45,45—45,67—45,23
Berlin w obr. prw. 211,50

Poz. Budowlana 41,75—40,80
Inwestye 103
Konwers. 43
6% dolarowa 55
4% dolarowa 52,50—51,75
7% stabilizac. 55,75—56—55,63
10% rotojowa 104,00
8% obl. kom. B. G. K. 93
4% L. Z. ziem. 38,25
8% Warszawskie 42,00
Tendencja słaba.

„Dolar w obrotach prywatnych” 8,70 8,80
Dolar złoty 9,16
Rubel złoty 4,95

KRONIKA.

Obrady Senatu U. S. B.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Senatu U. S. B. zwołane dla omówienia wytworzonej sytuacji na wyższych uczelniach. Po zreferowaniu tej sprawy przez rektora Opoczyskiego i zapozna-

nia się z treścią odezwę rektorów poruszono kwestję terminu otwarcia Uniwersytetu wileńskiego. Decyzja w tej sprawie ma zapadnąć w dniu dzisiejszym.

sprawozdanie na posiedzeniu magistratu.

Z MIASTA.

— **Na wypadek ataku gazowego.** Wczoraj o godz. 6.15 w. elektrownia miejska przeprowadziła próbę z oświetleniem na wypadek ataku samolotów nieprzyjacielskich. Próba polegała na tym, że na ul. Mickiewicza światło na niektórych lampach zostało przyćmione za pomocą specjalnie urządzonej zastory.

— **Wycieczka polska do Kowna.** Dowiadujemy się, iż w pierwszej połowie kwietnia r. b. z Wilna wyruszą do Kowna wycieczka kupców, przemysłowców polskich w ilości około 20 osób. Cel i zadanie wycieczki sfer gospodarczych polskich, jest nawiązanie ścisłego kontaktu ze sferami gospodarczymi Litwy oraz zbadanie stosunków gospodarczych w Litwie.

— **Pielgrzymka do Ziemi Świętej.** Jak już donosiliśmy, z okazji Roku Jubileuszowego zorganizowane zostaną pielgrzymki do Rzymu, Palestyny i Ziemi Świętej.

Pierwsza taka pielgrzymka wyruszy do Palestyny w końcu przyszłego miesiąca. Pielgrzymka trwać będzie 24 dni. Koszta podróży w III klasie wyniosą 1200 zł., zaś w II 1550 zł. W programie zwiedzanie Aten, Port Saldu, Jaffy, Tel-Awiru, Jerozolimy, Betleem, Morza Martwego, Jordana, Jerycha, Nazaretu, Konstantynopola.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Stery gospodarcze do Rosji sowieckiej.** W związku z zawartymi konwencjami handlowo-przemysłowymi z Rosją sowiecką, latem b. r. projektują się do Rosji sowieckiej liczne wycieczki sfer gospodarczych z terenów województw północno-wschodnich.

Pierwsza wycieczka do Rosji sowieckiej uda się w miesiącu czerwca r. b. Zwiedzi ona teren Białorusi sowieckiej, oraz Rosję centralną, a możliwe, że i Ukrainę.

— **Ograniczenie produkcji obuwia.** W związku z ciężkimi przesileniami przemysłu skórzanego w Polsce i Wileńszczyźnie władze ograniczyły produkcję obuwia „Bata” do 800 tys. par na rok bieżący.

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.**

— **Z Tow. św. Wincentego à Paulo.** Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach Rada Miejsca Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Wilnie przemianowana zostanie na Radę Centralną, obejmującą obszar całej archidiecezji wileńskiej (archidiecezja wileńska i diecezje łomżyńska i pińska).

— **Walne Zebranie Wileńskiego Koła Polskiego T-wa Filologicznego** odbędzie się dziś o godz. 6-iej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB. (ul. Zamkowa nr. 11). Na porządku dziennym sprawozdania i wybór Zarządu. Potem odbędzie się naukowe posiedzenie, na którym prof. Stefan Srebrny wygłosi odczyt pt.: „Czy Arystofanes był rodowitym Ateńczykiem?”

— **Kurs O. P. G. W** poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum im. Czartoryskiego 20. Pochłanka 11 rozpocznie się o godzinę kursu O. P. G. zorganizowany przez Koło LOPP. Zapisy będą przyjmowane na miejscu przed rozpoczęciem wykładu.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników w Wilnie** odbędzie się w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godzinie 5.

Pogrzeb lotnika ś. p. Szczygiewskiego.

W piątek odbył się pogrzeb ś. p. Czesława Szczygiewskiego, porucznika obserwatora 5-go pułku lotniczego. Zwłoki lotnika, który tak tragicznie zginął podczas katastrofy na Porubanku, spoczywały na katafalku w kościele garnizonowym św. Ignacego. Przy trumnie sześciu żołnierzy pułku lotniczego z najeżonymi bagnietami pełniło straż honorową. Na udeku równym kwiatami katafalku położono wieńce: od osieroconej rodziny lotnika, dwa wieńce od dowódcy i oficerów i od szeregowych okrytego żałobą macierzystego pułku lotniczego, od 4 pułku

lotniczego z Torunia, od samodzielnej Brygady Kawalerii, 1-iej dywizji piechoty, 3-go p. a. l. i innych jednostek wojskowych, od Aeroklubu wileńskiego i t. d.

Po mszy św. trumnę złożono na samolocie, zaprzężonym w sześć koni czarnej maści.

Pochód otwierała orkiestra, kompania piechoty, za nią niesiono sztandar wileńskiego Aeroklubu, (ś. p. por. Szczygiewski był członkiem zarządu), następnie niesiono wieńce. Za trumną szła rodzina zmarłego, oficerowie i publiczność. Zwłoki złożono na cmentarzu na Rosie.

Z KRAJU.

Bójka o seklański dom modlitwy.

Z Mołodeczna donoszą, iż o negdej we wsi Grzywicze w domu Jana Sefarewa miała się odbyć narada w sprawie zorganizowania we wsi domu modlitwy dla wyznawców sekty batystów. W czasie narady wynikła kłótnia,

a następnie bójka podczas której ciężko pobici zostali przybyli baptyści Horacy Szwinul i Michał Kapusta z pow. brzeskiego.

Na posiedzeniu orducho uruchomienie domu modlitwy we wsi Grzywicze.

Utonięcie ucznia.

Wil.-Troki. O negdej o g. 9 rano 8-letni uczeń Dulko Jan (kol. Sejmany gm. trockiej) wyszedł do szkoły do Solnik i dla skrócenia sobie drogi skierował się przez kanał, łączący jeziora Otoki i Morgi. Przechodząc przez kanał. wpadł do wody i utonął.

Ojciec, zaniepokojony, gdy syn dłuho nie wracał ze szkoły, udał się na poszukiwania i o godz. 17 znalazł zwłoki syna w kanale pod śniegiem. Kanał był niezamierzony i zasypczony śniegiem, co też było przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

Szkolilwe figle podrostków.

Na linii Wołoszynowo Krzepiczyn nieznanymi sprawy zniszczyli na przestrzeni 10 mtr linję telefoniczną. Jak ustalilo przeprowadzone dochodzenie, zniszczenia linij dokonali dwaj chłopcy

16 letni Parafjanowski Michał i 17-letni Żeluga Franciszek. Chłopcy skradziony drut użyli do koszyków, które wyrabiają na sprzedaż.

Harcerze w Niemnie k. Lidy.

Od kilku lat istnieje w Niemnie drużyna harcerzy im. Zawiszy Czarnego składająca się z dwóch grup: młodzieży hutniczej i młodzieży szkolnej z tamt. szkoły powszechnej.

Uznaniem dla pracy harcerskiej jest wspaniały dar jaki otrzymała niedawno Komenda Wil. Chorażywa Harcerzy od Dyrekcji Hut Szklanych „Niemen” w postaci kilkuset sztuk wyrobów szklanych.

Drużyna dzięki nadzwyczajnej pomocy i opiece ze strony p. Stolorów i dyrekcji huty szklanej „Niemen”, ks. Bałkiewicza i kierownika szkoły, oraz wyjącej pracy harcerzy i ich drużynowego druha Głeżera stał na wysokim poziomie.

Przed kilku miesiącami na święcie harc. wodnych w Grodnie uzyskała drużyna dyplom za naj-

SPORT.

Zawody narciarskie.

Dziś i jutro w N. Wilejce staniem referenta wych. fizyczn. Komendy Chorażywa Harcerskiej p. J. Truhomowicza odbędą się wielkie zawody narciarskie zespołowe i jednostkowe o mistrzostwo Wileńskiej Chorażywa Harcerskiej i biegi na odznakę P. Z. N.

Po turnieju hokejowym.

Wczoraj w parku sportowym odbyła się uroczystość rozdania na gród drużynom hokejowym, które wzięły udział w turnieju o mistrzostwo szkół średnich i o puchar Ośrodka W. F.

Do biegu zespołowego jest już koło 20 drużyn harcerskich.

Na trzecim miejscu znalazło się gimn. Kr. Zygmunta Augusta 4 gry — pkt. zwyciężkim zespołem wręczył dyplom prezesa Okręgowego Hokeju Lodowego, p. prof. J. Weysenhoff.

Start i meta koło gimn. św. Kazimierza w N. Wilejce.

Do turnieju o puchar Ośrodka W. F. przystąpiło 10 drużyn szkolnych, poraz drugi puchar zdobyła Szkoła Handlowa uzyskując w finale pierwsze miejsce i stosunek bramek 23 : 2.

Na start biegu o odznakę P. Z. N. zgłosił się zapewne sporo zawodników z uwagi na to, że zima już się kończy i kto wie może będą to już ostatnie zawody i więcej sposobności do zdobycia odznaki w tym sezonie nie będziemy mieli.

II miejsce Państwowa Szkoła Techniczna stosunek bramek 21:2. III. miejsce gimn. A. Mickiewicza — 6 : 4.

Ze względu na wysoki poziom artystyczny koncertu, jego uroczyność i do niesły cel zwiększenia propagandy w spo Ledochowskiej (skrzypce) i Aldony Ponałeży przypuszczają, że propagandowy ten koncert będzie miał ogromne powodzenie tembardziej, że orkiestra Marynarki Wojennej odwiedza Wilno poraz pierwszy.

Reasumując zawody z całą przyjemnością stwierdzamy, że młodzież szkolna polubiła ten sport i forma poszczególnych zawodników jest bardzo wysoka.

— **Pokazy łyżwiarские.** Wileńskie T-wo łyżwiarские wspólnie z kierownictwem Parku Sportowego urządują na terenach ślizgawki (parku) pokazy łyżwiarские jazdy figurowej na łyżwach pojedynczo i parami z udziałem mistrzów Polski r. Rudnickiej Marty, kap. Theuera i p. inż. Iwaciewicz i innych miejscowych zawodników.

Oduwołanie pociągu wycieczkowego. Dyrekcja Okręgową Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż wobec bardzo niskiej frekwencji projektowany pociąg wycieczkowy turystyczny - narciarski, który dziś miał wyruszyć z Wilna do Białowieży, nie zostanie uruchomiony.

— **JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?** Sobota, dnia 11 marca 1933 r. 11.40: Przegład prasy. Kom. meteor. Czes. 12.10: Muzyka z płyt. 13.10: Kom. meteor. 13.15: Poranek szkolny. 14.45: Muzyka (pamięć włoskiej). 15.15: Giełda roln. 15.25: Wiadomości wojkowe. 15.35: Słuchowisko dla młodzieży. 16.00: Kwadrans akademicki. 16.20: „Wielka schizma i sobory” — odczyt. 16.40: „Ulgi podatkowe dla nowozwyszczonych budowl” — 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Komunikaty. 17.40: „Prezydent Massaryk a odrodzenie Polski” — odczyt. 18.00: „Cyprjan Norwid” — odczyt. 18.20: Wiad. bieżące. 18.25: Muzyka lekka. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: Rozm. 19.13: Recytacja. 19.45: „Na widok kręgu”. 20.00: Godzina zyczeń (płyty). 20.55: Wiad. sportowe. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „Zamki słowackie w baśni i legendzie” — felj. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan. Wiadomości dla Eksped. Polarnego.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Niedziela, dnia 12 marca 1933 r. 9.00: Trasm. nabożeństwa. 10.15: Koncert religijny. 11.15: Muzyka religijna (płyty). 11.57: Czes. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symf. z Filharmon. Warsz. 14.00: „Torfi w rolnictwie i ogrodnictwie” — odczyt. 14.20: Muzyka. 14.40: „Co sły-

Teatr i muzyka.

— **Teatr Wielki na Pohulance** — dziś i jutro o godz. 8-iej wiecz. „Dziwczyna w mundurkach”, która stale wypełnia widowisko Teatru Pohulanka po brzeż.

— **Niedzielný poranek dla dzieci.** Jutro o godz. 12-iej po poł. w Teatrze na Pohulance przesłuchania bajka „W szponach czarownicy”, pełna czarodziejskich wydarzeń, krasnoludków, tańczących kwiatów i innych bajkowych cudowności, które każde dziecko powinno zobaczyć. — Ceny o 50 proc. niższe.

— **„Don Carlos” — w niedzielę popołudniu.** Niesmiertelne arcydzieło Fryderyka Schillera, romantyczny poemat „Don Carlos”, w pięknym przekładzie laureatki Wilna K. Błakowiczówny — ukaże się na scenie Teatru Pohulanka w niedzielę 12 bm. o godz. 4-iej po poł. po cenach znizowanych o 50 proc. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tego niezwykle artystycznego i fascynującego widowiska, które na scenie Teatru Pohulanka otrzymało świetną wystawę i obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił zespołu.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”** występy Elny Gisteld. Dziś, melodyjna komedia muzyczna Stola „Peppina”. Znizki ważne.

— **„Księżniczka czardasza” na przedstawieniu popołudniowym w „Lutni”**. Jutro, ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizowanych świętna operetka Kalmana „Księżniczka czardasza” z E. Gisteld w roli tytułowej. Początek o godz. 4-iej po poł. Ceny znizowane.

— **Wielkie koncerty Marynarki Wojennej z Gdyni.** Staniem Ligii Morskiej i Kolonialnej odbędą się w Wilnie w niedzielę 12. bm. 2 koncerty Orkiestry Marynarki Wojennej z których jeden poświęcony jest młodzieży szkolnej.

Koncerty o wysokim poziomie artystycznym połączone są z propagandowymi odczytami, śpiewem i deklamacją. Udział w koncercie biorą Panie: dyr. Miłkowska Janina, Grabowska Stefania i panowie: Okręgowy wyczałtor szkół dyr. Matuszkiewicz Mieczysław, Rewkowski Józef, Zahorski Witold, Grenda Aleksander, Szczański Władysław i Durmaszkini.

— **Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami.** odbędzie się dziś w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5.

— **Walne Zebranie członków Chóru „Echo”** odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali prób (ul. Oranżeryjna Nr. 3). Na porządku obrad: Wybory nowego Zarządu.

— **Walne Zebranie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę 11-go bm. o godzinie 6-iej wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Marii Sorokówny o nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej. Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się 11 bm. o godz. 7-iej w lokalu Związku Ziemiaków, ul. Zawalna 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. R. Krause na temat „Nowe kierunki w zdołnictwie ogrodnictwa miejskiego”. 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór Zarządu na rok 1933.

— **Walne Zebranie T-wa Psczelniczego** odbędzie się w dn. 12 b. m. o g. 1 w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kół. Rola. (Wilno, ul. Mickiewicza 28, m. 1). Na zebraniu zostaną omówione sprawy bieżące T-wa oraz będzie wygłoszona fachowa pogadanka. Goście mile widziani.

— **Walne Zebranie Wileńskiego Koła Polskiego T-wa Filologicznego** odbędzie się dziś o godz. 6-iej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB. (ul. Zamkowa nr. 11). Na porządku dziennym sprawozdania i wybór Zarządu. Potem odbędzie się naukowe posiedzenie, na którym prof. Stefan Srebrny wygłosi odczyt pt.: „Czy Arystofanes był rodowitym Ateńczykiem?”

— **Kurs O. P. G. W** poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum im. Czartoryskiego 20. Pochłanka 11 rozpocznie się o godzinę kursu O. P. G. zorganizowany przez Koło LOPP. Zapisy będą przyjmowane na miejscu przed rozpoczęciem wykładu.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników w Wilnie** odbędzie się w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godzinie 5.

— **Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami.** odbędzie się dziś w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5.

— **Walne Zebranie członków Chóru „Echo”** odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali prób (ul. Oranżeryjna Nr. 3). Na porządku obrad: Wybory nowego Zarządu.

— **Walne Zebranie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę 11-go bm. o godzinie 6-iej wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Marii Sorokówny o nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej. Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się 11 bm. o godz. 7-iej w lokalu Związku Ziemiaków, ul. Zawalna 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. R. Krause na temat „Nowe kierunki w zdołnictwie ogrodnictwa miejskiego”. 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór Zarządu na rok 1933.

— **Walne Zebranie T-wa Psczelniczego** odbędzie się w dn. 12 b. m. o g. 1 w lokalu Wileńskiego T-wa Org. i Kół. Rola. (Wilno, ul. Mickiewicza 28, m. 1). Na zebraniu zostaną omówione sprawy bieżące T-wa oraz będzie wygłoszona fachowa pogadanka. Goście mile widziani.

— **Walne Zebranie Wileńskiego Koła Polskiego T-wa Filologicznego** odbędzie się dziś o godz. 6-iej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB. (ul. Zamkowa nr. 11). Na porządku dziennym sprawozdania i wybór Zarządu. Potem odbędzie się naukowe posiedzenie, na którym prof. Stefan Srebrny wygłosi odczyt pt.: „Czy Arystofanes był rodowitym Ateńczykiem?”

— **Kurs O. P. G. W** poniedziałek 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali gimnazjum im. Czartoryskiego 20. Pochłanka 11 rozpocznie się o godzinę kursu O. P. G. zorganizowany przez Koło LOPP. Zapisy będą przyjmowane na miejscu przed rozpoczęciem wykładu.

— **Zwyczajne Walne Zgromadzenie Klubu Towarzystwa Sportowego Prawników w Wilnie** odbędzie się w lokalu Klubu (ul. Dąbrowskiego Nr. 10 m. 5-a) o godzinie 5.

— **Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami.** odbędzie się dziś w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5.

— **Walne Zebranie członków Chóru „Echo”** odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali prób (ul. Oranżeryjna Nr. 3). Na porządku obrad: Wybory nowego Zarządu.

— **Walne Zebranie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę 11-go bm. o godzinie 6-iej wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Marii Sorokówny o nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej. Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się 11 bm. o godz. 7-iej w lokalu Związku Ziemiaków, ul. Zawalna 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. R. Krause na temat „Nowe kierunki w zdołnictwie ogrodnictwa miejskiego”. 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór Zarządu na rok 1933.

— **Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami.** odbędzie się dziś w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5.

— **Walne Zebranie członków Chóru „Echo”** odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali prób (ul. Oranżeryjna Nr. 3). Na porządku obrad: Wybory nowego Zarządu.

— **Walne Zebranie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę 11-go bm. o godzinie 6-iej wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Marii Sorokówny o nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej. Goście mile widziani.

— **Walne Zgromadzenie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się 11 bm. o godz. 7-iej w lokalu Związku Ziemiaków, ul. Zawalna 9, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczyt p. R. Krause na temat „Nowe kierunki w zdołnictwie ogrodnictwa miejskiego”. 2) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybór Zarządu na rok 1933.

— **Walne Zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami.** odbędzie się dziś w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 5.

— **Walne Zebranie członków Chóru „Echo”** odbędzie się w niedzielę 12 bm. w sali prób (ul. Oranżeryjna Nr. 3). Na porządku obrad: Wybory nowego Zarządu.

— **Walne Zebranie Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w Gimnazjum im. Orzeszkowej w sobotę 11-go bm. o godzinie 6-iej wieczorem. Na porządku dziennym referat p. Marii Sorokówny o nauczaniu gramatyki języka francuskiego w szkole średniej. Goście mile widziani.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Rano mglisto. W ciągu dnia chmurno, z niewielkimi przejaśnieniami. Nocą w Wileńskim lekką mroź. Dniem temperatura około zera. Slabe wiatry miejscowe.

DYZYURY APTEK.

Dzisiaj dyżurują w nocy apteki: Maakowicza (ul. Piłsudskiego 20), Jundzilla (ul. Mickiewicza 23), Domańskiego (ul. Dominikańska 14), Turgeja (ul. Niemcewicza 19), oraz wszystkie na przedmieściach z wyjątkiem Sniplizek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Przesilenia personalne.

Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity w składzie osobistych duchowieństwa zostały następujące zmiany: ks. Mieczysław Akrejć, dotychczasowy proboszcz w Knyszynie, mianowany został na proboszcza i dziekana w Brasławiu, ks. Franciszek Bobnis, wikary kościoła św. Jakoba w Wilnie, na wikarego do kościoła św. św. Piotra i Pawła, ks. Zygmunt Zębski, proboszcz w Dokszycach, na proboszcza do Przyjaźni, ks. Adam Zaremba, proboszcz w Przyjaźni, na proboszcza do Lyngmian, ks. Józef Woźny, proboszcz kościoła Przemienienia Pańskiego w Jałowiec, na proboszcza do Dokszycz, ks. Jan Ejsmont, proboszcz w Małorycku (diecezja pińska), na proboszcza kościoła Przemienienia Pańskiego w Jałowiec, ks. Jerzy Zamejć, proboszcz w Brasławiu, mianowany został na proboszcza i dziekana w Knyszynie; ks. Antoniemu Trzeciakowi zakazano spełniania wszelkich czynności kapłańskich.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Przyjazd wojewody Jaszczółta.** Przyjazd p. wojewody wileńskiego Jaszczółta spodziewany jest w dniu 16 b. m.

— **Natychmiast po powrocie do Wilna** p. wojewoda przystępuje do pełnienia swych obowiązków.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Kiedy zostanie uchwalony budżet miejski?** W związku z zakończeniem przez Magistrat prac budżetowych projekt nowego preliminarza wpłynęła na posiedzenie Komisji Finansowej w drugiej połowie b. m.

Na plenum Rady miejskiej nowy budżet trafi w początkach kwietnia. O ile zamierzenia te nie ulegną zwłoce, uchwalenie tegorocznego budżetu będzie, jak na stosunki wileńskie, wyjątkowo wczesne. W tym kierunku zresztą idą zlecenia władz wojewódzkich.

— **Zaledwie 50 proc. pierwotnych poborów.** W związku z cofnięciem przez władze nadzorcze urzędnikom miejskim 10% dodatku komunalnego, dowiadujemy się, że z dnem 1 kwietnia urzędnicy miejscy otrzymywać będą zaledwie 50 proc. pensji, którą pobierali do chwili, kiedy rozpoczęte zostały pierwsze redukcje pensji.

— **Oświetlenie przedmieść.** Elektrownia miejska opracowała ostatnio szczegółowy plan elektryfikacji miasta w okresie wiosennym. Plan ten znalazł się ostatnio na porządku dziennym magistratu i uzyskał aprobatę.

W pierwszym rzędzie elektrownia zamierza oświetlić dodatkowo dzielnicę: Subocz, Zwierzyniec i częściowo N. Świat

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— **Doehodzenie w sprawie nadużyć w elektrowni.** Dowiadujemy się, że trwające od dłuższego już czasu żmudne dochodzenie w sprawie ujawnionych ostatnio nadużyć w elektrowni miejskiej dobiega końca. W najbliższych dniach w sprawie tej złożone zostaną szczegółowe

— <

RUCH MŁODYCH

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: N. Grabowski, N. Siemaszko S. Sokołowski, i K. Hałaburda—Sekretarjat Redakcji urządza w piątki wiołaku Młodzieży Wszechpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

W DZIEŃ WALNEGO ZEBRANIA.

Dzisiaj wieczorem zbierze się polska młodzież akademicka, w historycznej Sali Śniadeckich, aby wybrać nowe władze samopomocowe.

Chwila jest bardzo poważna. Jak zawsze, tak i w tym roku stanie do walki ze sobą kilka ugrupowań.

My ze swej strony wystawiamy listę Bloku Gospodarczo - Narodowego, którą popierać będzie kilka najpoważniejszych kół naukowych i prowincjonalnych, parę stowarzyszeń ideowych i korporacyjnych. My nie zaimponujemy nikomu ilością tych organizacji, ale za to są to organizacje liczne i w całej rozciągłości nas popierające.

Będziemy mieli prawdopodobnie dwóch przeciwników. Pierwszy, to komuniści, ukrywający się wstydlawie pod nazwą „Wyborczy Blok Samopomocowy Niezależnej Młodzieży Akademickiej”.

Kierują się oni starą taktyką komunistyczną — żerowanie na niedzy, obiegującą wszystko i wszystkim, nie dając jednak żadnej gwarancji dotrzymania tego. Pomijając już wszystkie inne względy, zwracamy uwagę na jedno — w Polsce w ogóle, a w Wilnie w szczególności, z powodu zbyt groźnego sąsiedztwa Rosji Sowieckiej, komuniści nie mogą otrzymać „rzędu dusz”. Czerwona chorągiew nie może powieść na Bratniaku wileńskim.

Drugi przeciwnik, to „sanacja”, która nie mogąc przeboleć zesłanozłotej kłeski nie zważa się rzucić wszystko, aby przezwyciężyć szale zwycięstwa na naszą niekorzyść i kto wie, czy w tym celu nie poprze nawet komunistów.

Jest to o tyle prawdopodobne, że dotąd wszelkie przygotowania do wyborów przeprowadza w ukryciu.

My tych ludzi nie będziemy nawet o nic oskarżać i tak są dostatecznie skompromitowani, a już największą ich hańbą jest stanie na stanowisku zniesienia autonomii.

Trudno, ale zwolennikom projektu, znoszącego samorząd szkół akademickich, rządów w Bratniaku powierzyć nie możemy. To też czy wystąpią oni razem z komunistami, czy osobno, pod wprowadzającą w błąd firmą listy kół naukowych, czy innej, wierzymy gorąco, że nie zdołają otumaniać kolegów i koleżanek.

Lista

kandydatów na członków Zarządu Bratniej Pomocy
wystawiona przez Blok Gospodarczo-Narodowy:

Prezes:
Przytułski Jerzy, vice-prezes ustępującego zarządu, wydz. prawny.

Vice-prezesi:
Janicki Stanisław, członek ustępującego Zarządu, wydz. prawny;
Średnicki Wacław, skarbnik ustępującego Zarządu, wydz. humanistyczny.

Członkowie Zarządu:
Ciszkiewicz Leopold, medycyna,
Czaplicki Zygmunt, członek ustępującego Zarządu, humanistyka,
Dąbrowski Stanisław, prawo
Duda Józef, członek ustępującego Zarządu, medycyna,
Hrynkiwiczówna Helena, członek ustępującego Zarządu, medycyna,
Jastrzębska Irena, prawo,
Kafarska Maria, teologia,
Kędziński Józef, humanistyka
Jerzy Przytułski kandydatem na prezesa Bratniej Pomocy.

Blok Gospodarczo - Narodowy na prezesa Bratniej Pomocy wysuwa kandydaturę kol. Jerzego Przytułskiego.

Nie z urządzania balów reprezentacyjnych, nie z występowań na wiecach jest znany nasz kandydat ogółowi młodzieży akademickiej. Zna go natomiast doskonale każdy, kto potrzebował jakie gokolwiek świadczenia samopomocowego od Bratniej Pomocy,

Koleżanki i koledzy!

Doceniając powagę chwili, w której odbywa się tegoroczne Walne Zebranie Bratniej Pomocy tworzymy Blok Gospodarczo - Narodowy, który zobowiązał się poprzeć kilka najpoważniejszych kół naukowych, parę kół prowincjonalnych, korporacje i związki ideowe.

Równocześnie wzywamy ogół polskiej młodzieży akademickiej do solidaryzowania się z nami, bo tylko silna, zdecydowana i solidarna postawa wszystkich koleżanek i kolegów zapewni zwycięstwo zdrowej myśli akademickiej.

Obecny Zarząd Bratniej Pomocy, który został w roku ubiegłym wystawiony przez BLOK GOSPODARCZO - NARODOWY spłacił przeszło 20 TYSIĘCY zł. długów przekazanych przez Zarząd kol. Dembińskiego.

Blok Gospodarczo - Narodowy.

Do Młodzieży Akademickiej.

Z woli Senatów zatrzymujemy nasze Urzędy. Senaty uznały, że w obronie naszego Samorządu uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy. Wzmocnieni w ten sposób w poczuciu spełnionej obowiązku zwracamy się do młodzieży akademickiej z wezwaniem, żeby w terminie przez nas ustalonym powzięła do normalnej pracy, dając dowód posłuchu dla władz akademickich, opartej na całym wiarogłoszeniu.

(—) St. Kutrzeba—Rektor U. J. (—) W. Chrzanowski—Rektor Pol. W.
(—) K. Opoczyński—Rektor U. S. B. (—) J. Sosnowski—Rektor SGGW.
(—) Ks. A. Gerstmann—Rektor U. J. K. (—) Br. Janowski—Rektor Ak. Wet.
(—) J. Ujejski—Rektor U. W. (—) Z. Belski—Rektor Ak. Górni.
(—) St. Pawłowski—Rektor U. J. K. (—) J. Mehoffer—Rektor Ak. Sz. P.
(—) K. Zipsier—Rektor Pol. W.

Szczegóły zająć we Lwowie i Krakowie.

Wczoraj podaliśmy telefoniczną wiadomość o zajęciach czwartkowych we Lwowie i Poznaniu. Obecnie na podstawie prasy lwowskiej i poznańskiej podajemy nieco szczegółów z przebiegu manifestacji.

W Lwowie. Od wczesnego ranka na domu akademickim przy ulicy Łozińskiego wywieszono transparent z napisem na część autonomii oraz kukłę. Publiczność gromadziła się tłumnie przed domem, żywo komentując wydarzenia. Około godziny 3-jej popołudniu zjawili się policja. Wszystkie wejścia do domu akademickiego zabarykadowano. Transparentu nie zdjęto.

Około godz. 9-tej wieczorem obrzył się tłum młodzieży akademickiej z demonstracyjnym pochodem udały się przed dom rektora ks. prof. Gerstmana, któremu zgotowano żywiołową owację. (Jak wiadomo, ks. rektor Gerstman złożył dziś rezygnację ze swego urzędu). Następnie młodzież udała się przed dom prorektora, prof. Krzemienieckiego. Prof. Krzemieniecki wyszedł na balkon i prze mówił w krótkich, mionych słowach. Przemówienie jego młodzież nagrodziła huraganem oklasków. Po odpowianiu „Hymnu Młodych” i „Gaudeamus” studenci rozeszli się w spokoju.

W dniu dzisiejszym, wobec wprowadzenia przez zarząd więzienia pewnych zmian, 24-ch akademików, przebywających w tym więzieniu, poraz pierwszy od 7-miu dni przyjęło pokarm. Rozprawa przeciw nim odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm.

Do prokuratora zgłosiło się dziś kilkunastu studentów z prośbą o pozwolenie odwiedzenia uwiecznionych. Pozwolenie takie otrzymali jednak tylko krewni.

W Poznaniu. W czwartek około godziny 19-jej na ulicy 27 Grudnia oraz na Placu Wolności, a także na Starym Rynku młodzież manifestowała na część autonomii wyższych uczelni. Publiczność witała demonstrantów owacyjnie. Po mieście rozrzucono odezwę do społeczeństwa oraz kolportowano trzeci numer gazety strajkowej „Niech żyje autonomia”. Na ulicach miasta do późnej nocy krążyły silne patrole policji pieszej i konnej.

Na placu Wolności około południa liczni przechodnie mieli niedla widoku. Oto z sieni z domów z głośnym kwikiem wybiegło prosię z wymalowanymi nazwiskami dwójki głośnych osobistości. Na schwyty prosięcia wyruszył od-

Akademicy przed sądem starościńskim

W dniu wczorajszym w Sądzie Starościńskim odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko uczestnikom zajęć studenckich na ulicy Mickiewicza. Przed sądem stawali Cydzik K. student II roku prawa, który reço ukarano grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu, Guciewicz Dymitr II roku wydz. med., który otrzymał 10 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu i Rusiłowiczówna z III roku farmacji otrzymała karę grzywny w sumie zł. 15 z zamianą na 5 dni aresztu.

Sprawy pozostałych dwóch studentów ze względów formalnych odroczone na inny termin. Wyroki ferował osobiście starosta Kowalski.

Propaganda O.W.P. przez policję.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy: Charakterystyczny objaw uważano w związku z ostatnimi aresztowaniami wśród akademików podczas demonstracji ulicznych. Zatrzymani, a następnie przetrzymywani w aresztach policyjnych i sądzieni w drodze administracyjnej studenci, po zwolnieniu gromadnie zapisują się do O.W.P. Jednego tylko dnia aresztowano 40 akademików, w tym zaledwie 15 członków Obozu Wielkiej Polski. Z pozostałych 25-ciu — 22-ch wniosło, po zwolnieniu, do władz stołecznych O. W. P. deklaracje o przyjęciu w charakterze członków.

Podobnie, jak ustawiczne konfikaty przyczyniły się w dużym stopniu do wzmocnienia pocztyńności pism opozycyjnych—bezwzględne represje policyjne w stosunku do młodzieży popularyzują hasła O. W. P. i przyczyniają się do rozrostu i bez tego zresztą rosnącej szybko w siły organizacji.

Zarząd kol. Dembińskiego powieńczył majątek Bratniej Pomocy o 45.872 zł. 07 gr. a otrzymał subsydjów rządowych na sumę 22.000 złotych.

Zarząd Bloku Gospodarczo - narodowego powiększył majątek Bratniej Pomocy o 49.149 zł. 49 gr., a otrzymał zapomóg rządowych na sumę zaledwie 2.500 zł.

„ŻEBRAK Z BAGDADU” to najwspanialszy film sezonu!

Miesiąc Szlagierów w Kinie „REWJA” Ostrobramska 5.

Drugi film ze Złotej Serji naszego repertuaru! Cierpienia kobiety napoleonaowej „Zółty paszport”. Dzikie halanki i orgia rozpasanej cerskiej solidateski! W rolach głównych: Świetny LIONEL BARRYMORE i Gierająca ELISSA LANDI. — Początek seansów o godzinie 5 — 7 — 9 w sobotę i niedzielę o godzinie 3 ciej.

PAN DZIS! CAŁE WILNO PODZIWIĄĆ BĘDZIE PIERWSZE MONUMENTALNE EGZOTYCZNE ARCYDZIEŁO POLSKIE

„Ostatnia Eskapada” W rol. gl.: Karolina LUBIERSKA, Józef WĘGORZYŃSKI i In. Polska mowa.—Polski śpiew. Muzyka najpopularniejszych kompozytorów Katedzek Karaśki. Nad progr. dodatki dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10, 15 w dnle sw. od godz. 2-jej.

Kupno Sprzedaż
Sprzedam dom osobniak, nowy, ładny, o 3 miesz. z ogrodem, blisko ul. Kalwaryjskiej. Dow. Sw. Jerski 3, m. 6 w godz. urzędowych. Pośredn. wykluczone. 1223—1 o

DZIERŻAWY
Dzierżawy poszukuje od zaraz około 120 hektarów ziemi ornej i łąk, możliwie z inwentarzem martwym okres 6-cio letni. Oferty proszę składać w administracji okoliczności kwitu. 1232—1 o

Mieszkania i pokoje
Mieszkania 5 pokojowe z ogródkiem 13 pokojowe, ul. Artylerji 3, Wiaomość o co zory. 1216—1 o i węgry 702

AKUSZERKA M. BRZEZINA
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana ul. Gedyminowska 4 Grodzka 27. W. Z. tr. 3093.

WYKONYWA Drukarnia A. Zwierzynskiego
Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

LEKARZE. **NAUKA.** **PRACA.** **Bezrobotny**
Dzisiaj Trumfelną przebud Euro-py! Film, który rozmachem i przepychem porwał publiczność całego świata! Francell. Każdy powinien widzieć ten superprzebud! Na wszystkie seanse: Balkon 49 gr. Parter na 1 s. — 80 gr. na pozost. s. od 90 gr.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 40)
DWIE POKUSY.
Danka uświadomiła sobie mglistość, że on pyta ją tylko o jej uczucia, nie mówiąc o swoich, lecz odpowiedziała potulnie:
— D...duzo.
— Codzień?
— C...codzień.
Zaczęła ją całować po rękach. Patrzyła na jego pochylona, ciemną głowę z uczuciem zbliżeniem do przetrachu. Nie wierzyła poprostu własnym oczom.
— Siośkie rączki. Kochane rączki! A co pani o mnie myślała?
Na to nie mogła odpowiedzieć.
— Złe pani o mnie myślała?
— ...
— Widzę, że źle. Tak pani myślała: „Ten Szarzyński białam, prawil słodkie słówka i zapomniał”.
— Zapomniał — powtórzyła jak echo.
Nie zapomniał. Ktoby zapomniał o takich oczach? Więc Danusia myślała, że ja się nie pokazę. O, niemądra dziewczynka! Jakaniemądra!
Rozjęrzyła się po ogródku. Narzeczeni siedzieli w altance obrośniętej bluszczem.
— Tam jest miła ławeczka. Pogawędzimy, dobrze? Tyle byłoby do powiedzenia...

Danka znów pomyślała mimowoli dlaczego „byłoby”, kiedy „było”.
Usiedli na ławce zasłoniętej częściowo od drogi i od altanki grupą krzewów.
— Proszę mi najpierw powiedzieć — zaczął, biorąc ją za rękę — co u pani słychać?
— Nic — wyjąkała dotknięta mimowoli jego dziwnym zachowaniem. Bo co właściwie myślał? Nie miała wrażeń, żeby zamierzał się oświadczyć, ale w takim razie te umięgi, te czułości, ta poufałość... Nie mówił nic o swoich uczuciach. Mówił tylko czasami, lecz czyż to mogło wystarczyć?
— Nic? To niewiele. Nie bawi się pani?
— Och! — Danka zaśmiała się żałośnie — ja i zabawa!
— Nie lubi pani się bawić?
— Lubię.
— Przecież państwo Służkowie mają rozległe stosunki towarzyskie i dużo bywają.
— Ja nie bywam.
— Nudzi się pani?
— Właściwie nie. Mam czas zawsze zajęty, tylko mi smutno.
— Czy teraz też smutno?
— Teraz...
Szarzyński uścisnął mocno szorstką rączkę i pomyślał więcej niż z rozczuleniem: kocha mnie. Danka powstrzymała tylko westchnienie.

Szarzyński eksperymentował z radością i entuzjazmem. Staral się nie myśleć. Wybrał się ze Zgrzytem do Zakliczyna w nadziei zobaczenia Danki choćby z daleka, ale oficjalny cel jego przyjazdu był inny. Jednocześnie był zły, że nie zapanował nad „szkodliwą chętką”. Nie przypuszczał, że zastanie Dankę u Marysi. Myślał, że w najlepszym razie, zobaczy ją przelotnie u Służków na oczach wszystkich i że nie wymieniła z sobą ani słowa. Lecz Opatrzność okazała się łaskawa nad wszelkie spodziewanie. Choć lepiej było, gdyby nie była taka łaskawa.
— Teraz pani dobrze, prawda? — spróbował zająrzeć pod spuszczone powieki. — Niech pani na mnie popatrzy, dobrze? Tak jak wtedy. Panno Daneczko! — dokończył błagalnie.
— Nie można — rzekła, odwracając głowę.
— Dlaczego?
— Bo nie można.
— I pocałować nie można?
W łagodnym sercu Danki wybuchło oburzenie. Kochała go, ale przecież nie mogła pozwolić się traktować w taki sposób zdawkowy i płochy. Pomimo, że niczego tak nie pragnęła, jak rzucić mu się w objęcia, zerwała się z ławki i rzekła sucho:
— Nie!
Rozjąstrona twarz Szarzyńskiego zgłsta momentalnie niby słońce, na które zaszła ciemna chmura. I on wstał i nie patrząc na nią, rzekł:

— Nie to nie.
— Powinno być w nie w porządku z sumieniem, a jednocześnie ciągnęło go do niej, jak jeszcze do zadanej kobity w życiu, poczuł się skrzywdzonym i obrażonym. Idąc za głosem sprzecznego uczucia: miłości i gniewu, że mu przeszkadzano w miłości, zapomniał o logice.
— Nie, to nie — powtórzył kapryśnie i ukłonił się, chcąc odejść, gdy przyszła mu nowa myśl. Popatrzył na Dankę i zapytał:
— Więc to prawda, co mówią, że pani zaręczona? Winszuję wyboru.
Danka zachwiała się jak od uderzenia. Twarz jej spłonęła silną różowocia. Zagryzła nerwowo usta i opanovałszy się, wyjąkała:
— Dlaczego pan mnie obraża! Pan wie, że to nie prawda.
Szarzyński poczuł się nagle chamelem. Bo rzeczywiście postąpił brutalnie. Balamusił biedną dziewczynę i jeszcze występował z takimi pretensjami. Ale co miał powiedzieć? Wypadało poprostu oświadczyć się...
Z trudnej sytuacji wybawiła go sama Danka. Na myśl o Obskurnym ogarnęła ją nagle trwoğa o ukochanego. Musiała go ostrzec, choćby za cenę osobistej kompromitacji. Niech sobie pomyśli, co chce, byle się tylko strzegł. Musiała się spieszyć, gdyż lada chwila mogli nadejść Marysia ze Zgrzytem.